



MIRA FIUTAK

redaktor wydania

Rozpoczął się nowy rok i niektórzy zaczynają już myśleć o swoim rozliczeniu podatkowym. A jeśli tak, to warto zastanowić się, komu oddać 1 procent podatku, zwłaszcza że w tym roku sposób przekazania go został uproszczony. Do nas należy tylko wskazanie organizacji, którą chcemy wesprzeć. Z roku na rok liczba ofiarodawców rośnie, w ostatnim było ich już ponad 1,5 miliona. O tym, jak z tego zaufania podatników korzysta gliwicka Caritas, piszemy na str. III. ■

ZA TYDZIEŃ

- NA BAL BEZ PARY. O karnawalowej zabawie dla singli w Gliwicach.
- DLACZEGO WARTO STUDIOWAĆ na Politechnice Śląskiej
- PIEKARSKIE KLACHULE w gościnnie u „Marcinków”.

Spotkanie środowisk twórczych w Gliwicach

Wyrażają niewyrażalne

Życzę twórcom, żeby szukali najlepszego sposobu wyrażenia tego, co niewyrażalne – powiedział bp Gerard Kusz do artystów w czasie spotkania świątecznego, które 13 stycznia odbyło się w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach.

– Mówi się, że prorocy pisali pod natchnieniem, podobnie jest z twórcami sztuki. Wielkością artysty jest to, żeby z tego natchnienia uczynił dzieło. Natchnienia, które jest błyskiem w sercu i oczach człowieka. Bez was, artystów, świat byłby ubogi – zwrócił się biskup Kusz do twórców różnych rodzajów sztuki.

Noworocznemu spotkaniu artystów towarzyszył wernisaż wystawy malarstwa prof. Lecha Kołodziejczyka z Instytutu Sztuki Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Jest on autorem ponad 50 wystaw indywidualnych. W Gliwicach po-



ROMAN KONZAL

kazał swoje obrazy z cykli: „Księga słońca”, „Głowy” i „Zapomniany horyzont”. Mówiąc o swojej pracy, zauważył, że celem jego działania artystycznego jest dotarcie do pokładów przestrzeni duchowej, które tkwią w każdym człowieku, chociaż nie zawsze są drażnione i poruszane. Wystawę będzie można oglądać w Centrum Jana Pawła II do 2 lutego.

Prof. Lech Kołodziejczyk podczas wernisażu w rozmowie z Anną Szadkowską, diecezjalnym konserwatorem zabytków

Na ten wieczór z koncertem kolęd i pastorałek do Gliwic przyjechały również zespoły „Talis Cantus” z Otmuchowa i „Fraternitas” z Nysy, które wystąpiły pod dyrekcją Bronisławy Kozubek-Treli. Na co dzień śpiewają oddzielnie, ale od trzech lat współpracują ze sobą, łącząc swoje głosy w czasie występów koncertowych i konkursowych. MF

POLONEZ MATURZYSTÓW NA PLACU WARSZAWSKIM



Na sto dni przed maturą zabrańscy maturzyści spotkali się, żeby wspólnie zatańczyć poloneza. 9 stycznia na placu Warszawskim 240 uczniów z 11 szkół stanęło w długim korowodzie, który poprowadzili uczniowie Zespołu Szkół nr 3. Wcześniej niczego razem nie ćwiczyli, więc była obawa, czy taniec kojarzony z salami, gdzie odbywają się studniówki, uda się również na ulicach miasta. Tym, którzy przyszli późnym popołudniem na plac Warszawski, podobało się. Choreografię układu tanecznego przygotowała Aneta Jonczak, nauczycielka wychowania fizycznego z ZS nr 3. To pierwsza taka próba taneczna w Zabrze, ale organizatorzy zapowiadają, że za rok następne roczniki również zatańczą swojego poloneza. ■

Ponad sto par maturzystów stanęło do poloneza

„Mazowsze” w prezencie dla zabrzezan



HENRYK PRZONDIŃCZAK

Zespół „Mazowsze” zaśpiewał w Zabrze najpiękniejsze polskie koledy

ZABRZE. „Wigilia Polska” w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” przyciągnęła 8 stycznia do kościoła św. Andrzeja w Zabrze prawdziwe tłumy. Muzycy pod dyrekcją Aleksandry Kopp wykonali najpiękniejsze polskie koledy, przeplatane opowieścią o zwyczajach i tradycjach wigilijnych. – Czas Bożego Narodzenia to czas obdarowywania się prezentami.

Cieszę się, że ten koncert, podarunek miasta dla jego mieszkańców, odbywa się właśnie tutaj, w naszym kościele, który stał się dla tego prezentu jakby opakowaniem – powiedział na rozpoczęcie muzycznego wieczoru proboszcz ks. Arkadiusz Kinel. Noworoczny koncert został zorganizowany i sfinansowany przez Urząd Miejski i parafię św. Andrzeja w Zabrze.

To zawsze nowa historia

PRZEGLĄD BOŻONARODZENIOWY. 11 stycznia w Górnośląskim Centrum Edukacyjnym w Gliwicach odbyła się gala finałowa VIII Międzyszkolnego Przeglądu Inscenizacji Bożonarodzeniowych. W pięciu konkursowych kategoriach wystartowało 37 zespołów. Od przedszkolaków po uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz grupy pozaszkolne. Jak zauważyła Aleksandra Maliszewska, polonistka GCE, odpowiedzialna za organizację przeglądu, w przygotowanie zaangażowali się nie tylko wykonawcy, ale również opiekunowie grup, a nawet ich rodziny. Zdjęcia i filmy z występów, które przyzo-

towali uczniowie GCE, będzie można zobaczyć na www.gce.gliwice.pl. W czasie gali widzowie obejrzeni dwa nagrodzone przedstawienia – Domu Pomocy Społecznej z Pilchowic, a na finał ciekawą prezentację przygotowaną przez zespół teatralny z Ośrodka „Szansa” dla uzależnionych w Pławniowicach. – Inscenizacje bożonarodzeniowe przypominają nam o czymś, co zawsze jest nowością. My często szukamy Boga jak Mędrcy, w gwiazdach, a odnajdujemy Go tam, gdzie się nie spodziewamy, czyli w normalnym ludzkim życiu, w rodzinie – powiedział bp Gerard Kusz, który objął patronatem gliwicki przegląd.

Grupa teatralna z Ośrodka „Szansa” pokazała oryginalne podejście do tematu bożonarodzeniowego przeglądu



HENRYK PRZONDIŃCZAK

Miejski Przegląd Szopek

GLIWICE ŁABĘDY. W gliwickiej Szkole Podstawowej nr 38 odbył się finał V Miejskiego Przeglądu Szopek, który zorganizowały Ewa Sitko, katechetka, oraz Katarzyna Guziak, wychowawczyni świetlicy. – To konkurs rodzinny. Chciałyśmy, aby w Adwencie w tworzenie tych prac angażowały się całe rodziny. W czasie świąt szopki cieszyły wykonawców, dopiero po Nowym Roku można było je przesłać do naszej szkoły – powiedziała E. Sitko. W sumie na konkurs nadesłano 47 prac z dziesięciu gliwickich podsta-

wówek. W kategorii klas od I do III zwyciężyli Dawid i Jakub Kowalczyk (SP 38), a w klasach IV–VI dwa pierwsze miejsca zajęli Olaf Łukasik (SP 28) oraz Bartłomiej Cupiał (SP 27). Nagrody oraz dyplomy zwycięzcom i wyróżnionym wręczyli Anna Barbachen, dyrektor SP 38, oraz ks. Piotr Kansy, proboszcz parafii św. Anny w Łabędach. Finał konkursu rozpoczął się jasełkami, które przygotowały uczniowie z drugiej klasy SP 38. Patronat nad konkursem objęła nasza redakcja.



ARCHIWUM SP 38

W tym roku do konkursu zgłoszonych zostało 47 szopek

Zimowa podróż wąskotorówką

BYTOM. Zimowe składy kolejki wąskotorowej różnią się od tych, które wjeżdżają latem. Podróżni wsiadają do zamkniętych i ogrzewanych wagonów pasażerskich. Pociąg rusza ze stacji Bytom Główny Wąskotorówka i zatrzymuje się w kilku atrakcyjnych miejscach, m. in. w Dolomitach Sportowej Dolinie w Suchej Górze, gdzie

uczestnicy wycieczki mogą skorzystać ze wszystkich atrakcji tego ośrodka, oraz w Reptach, gdzie pasażerowie przechodzą do Zabytkowej Kopalni Srebra, żeby tam poznać podziemia stworzone rękami tarnogórskich gwarków. Podróż ze wszystkimi atrakcjami, które czekają na pasażerów po drodze, trwa prawie pięć godzin.

Nowy marszałek województwa

KATOWICE. Marszałkiem województwa śląskiego został Bogusław Śmigiełski z PO. Jest lekarzem laryngologiem, ostatnio pełnił funkcję wiceprezesa Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Zespół Lecznictwa Otwartego w Jaworznie. Radny Sejmiku Województwa Śląskiego III kadencji, od 1998 roku radny

Rady Miasta w Jaworznie. Jako najważniejsze kierunki działania w województwie wymienia m. in: współpracę w ramach Aglomeracji Śląskiej, przyspieszenie modernizacji i budowy dróg, modernizację Stadionu Śląskiego, a także – we współpracy z wojewodą – sprawną organizację EURO 2012.

Najlepsi wystąpili
w Teatrze Nowym
w Zabrze

Udana premiera

Sala Teatru Nowego w Zabrze okazała się za mała dla chętnych, chcących oklaskiwać laureatów I Zabrzeńskiego Przeglądu Jasełek. Impreza wzbudziła ogromne zainteresowanie zarówno ze strony uczestników, jak i widzów.

W obecności honorowych patronów – bp. Jana Wieczorka oraz prezydent Zabrze Małgorzaty Mańki-Szulik wręczono nagrody i dyplomy. Zdobywcą Grand Prix została młodzież z Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 3. Ich oryginalne jasełkowe przedstawienie, w którym nie było tradycyjnego żłóbka, niosło ze sobą ważne przesłanie. Młodzież pokazała, jak często ludzie nie zauważają radości z narodzenia Boga. W tradycyjnych ramach swe jasełkowe przedstawienia przygotowały przedszkolaki. Był żłóbek, Józef, Maryja i Dzieciątko. Byli także pastuszkowie, którzy przepięknie śpiewali. Najwyżej w tej kategorii oceniono przedszkola nr 1, 9 i 29. Wśród klas I–III szkół podstawowych zwyciężyła SP nr 36. W klasach IV–VI najwyższe laury przypadły Zespołowi Szkół Specjalnych nr 38 i Zespołowi Szkolno-Przedszkolnemu nr 6.

PJ



Grupa z przedszkola nr 3 na scenie Teatru Nowego w Zabrze

HENRYK PRZONDZIONO

Możesz pomóc Caritas Diecezji Gliwickiej

1 proc. dobrze przekazany

Rozmowa z **ks. Rudolfem Badurą**, dyrektorem Caritas Diecezji Gliwickiej

KS. WALDEMAR PACKNER: – W tym roku przekazanie 1 proc. naszego podatku organizacjom pożytku publicznego, w tym m.in. Caritas Diecezji Gliwickiej, będzie prostsze. Na czym polega zasadnicza zmiana?

KS. RUDOLF BADURA: – Zmiana polega na sposobie przekazania tego podatku. Do tej pory płatnik musiał wpłacić obliczoną kwotę na konto organizacji pożytku publicznego poprzez pocztę lub bank. W tym roku sprawa jest prostsza. Podatnik, wypełniając formularz PIT, sam wskaże organizację, na którą urząd skarbowy przeleje 1 proc. naszego podatku. W formularzu PIT należy podać numer Krajowego Rejestru Sądowego, który posiada każda organizacja pożytku publicznego. Nie trzeba podawać numeru konta bankowego. Caritas Diecezji Gliwickiej została zobligowana, aby wcześniej ten numer przekazać urzędowi skarbowemu.

W tym roku 1 proc. naszego podatku możemy przekazać Caritas Diecezji Gliwickiej już po raz trzeci.

– Tak. W pierwszym roku zaufało nam ponad 5 tys. podatników, w ubiegłym roku już 7 tys. Mam nadzieję, że poprzez tegoroczne udogodnienia liczba naszych ofiarodawców będzie jeszcze większa.

Jak Caritas naszej diecezji wykorzystala otrzymane pieniądze?

– Z tych pieniędzy finansujemy m.in. ośrodki w Ruszowicach, gdzie została przeprowadzona termomodernizacja obiektu, doposażamy stacje opieki Caritas, wspomogliśmy działalność Caritas pa-



ROMAN KONZAL

rafii przez współfinansowanie kolonii, dożywiania dzieci, zakupu lekarstw itp. Jeden grosz, który został nam ofiarowany, na pewno nie był zmarnowany. Chciałbym jeszcze raz bardzo podziękować ofiarodawcom,

– Mam nadzieję, że dzięki udogodnieniom liczba ofiarodawców wzrośnie – mówi ks. Rudolf Badura

którzy nam zaufali. Ponieważ potrzeby są coraz większe, stąd zakres działalności Caritas jest bardzo szeroki. Każda suma, którą otrzymamy, zostanie przekazana na pomoc drugiemu człowiekowi. ■

JAK PRZEKAZAĆ I PROC. CARITAS DIECEZJI GLIWICKIEJ?

- Wypełniając roczne zeznanie podatkowe (PIT 36 lub PIT 37) za 2007 rok, obliczamy podatek należny urzędowi skarbowemu. Kwotę podatku wpisujemy w rubrykę „Podatek należny...” (PIT-36 w poz. 180, PIT-37 w poz. 112).
- Obliczamy 1 proc. od podatku należnego urzędowi skarbowemu. Otrzymaną kwotę wpisujemy w rubrykę „Wnioskowana kwota”, w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół (PIT-36 w poz. 314, PIT-37 w poz. 126).
- W rubrykę „nazwa OPP” – organizacja pożytku publicznego – (PIT-36 w poz. 312, PIT-37 w poz. 124) wpisujemy Caritas Diecezji Gliwickiej. W rubrykę „numer KRS” – krajowy rejestr sądowy – (PIT-36 w poz. 313, PIT-37 w poz. 125) wpisujemy nr 0000247809. W formularzu podatkowym PIT-36 lub PIT-37 nie wpisujemy numeru konta Caritas, gdyż został on zgłoszony właściwemu urzędowi skarbowemu. Nie wpłacamy również pieniędzy za pomocą przekazu (przelewu) bankowego lub pocztowego na konto organizacji pożytku publicznego. W tym roku zrobi to za nas urząd skarbowy.
- Jeśli emeryt lub rencista nie posiada innych dochodów oprócz emerytury czy renty, wówczas otrzymuje rozliczenie od ZUS-u lub KRUS-u. Chcąc przekazać 1 proc. na rzecz Caritas Diecezji Gliwickiej, wypełnia PIT-37, jak wyżej. ■

**Śląskie miasta
zamierzają
wspólnie
działać przeciw
nieuczciwym
właścicielom
składowisk złomu.**

– Przyjmowanie
podejrzanego złomu
jest przecież zwykłym
paserstwem – przekonują
nie bez racji strażnicy
miejscy i zapowiadają, że
kontroli złomowisk będzie
jeszcze więcej.

tekst
**KS. WALDEMAR
PACKNER**

W połowie grudnia prezydent Bytomia Piotr Koj zaprosił na spotkanie przedstawicieli Straży Miejskiej kilku śląskich miast. Wylimitowanie nieuczciwych handlarzy złomem wymaga skoordynowanych działań. – Bywa tak, że trefny towar, skradziony na przykład w Zabrze, sprzedawany jest w Bytomiu czy Piekarach. Tylko wspólne działania mogą ukrócić taki proceder – powiedział Piotr Koj. W bytomskim Urzędzie Miejskim spotkali się komendanci Straży Miejskiej z Zabrze, Piekar Śląskich, Siemianowic oraz Bytomia. W tych czterech śląskich gminach, tego samego dnia, została przeprowadzona kontrola złomowisk. – Nasi strażnicy pojawili się w ponad 150 składnicach. W Bytomiu znaleźliśmy m.in. metalowe obejmy z drzew, które skradziono z rynku, oraz kab-



le energetyczne – powiedział Artur Paczyna, komendant bytomskiej Straży Miejskiej. – Takie wspólne kontrole odbywać się będą również w przyszłości.

Niczego nie ukradłem!

Właściciele czy agenci złomowisk nie chcą się wypowiadać, choć zaklinają się, że w życiu nie przyjęliby podejrzanego złomu. – Mam kontrole straży dwa, trzy razy na tydzień. U mnie nic nie znaleźli, ale wiem, że na pobliskim złomowisku było coś kradzionego – przekonuje pracownik prywatnej składnicy złomu w Gliwicach. Zastrzega, że chce pozostać anonimowy. – Ja tu tylko pracuję, nie chcę mieć kłopotów z właścicielem.

Przed inną złomnicą, tym razem państwową, pomimo zimna i wczesnej pory dość

duży ruch. W kolejce do wagi stoi starszy mężczyzna. Na wózku stara pralka, waga, kilka rur, w dużych workach zgniecione puszki. – Dziś już nie przyjmują kable czy połamanych włazów do studzienek. Dawniej tak, ale dziś się boją – mówi. – Słyszałem, że jeszcze jacyś prywatni przymkną oko albo udają, że czegoś nie widzą, ale państwowi to nie. Za bardzo się boją.

Inny wtrąca, że złomiarze to nie złodzieje. – Jak ktoś ukradnie kratkę ściekową czy bramę z działki, to nie można mówić, że my wszyscy to kryminalni. Zbieramy z biedy, a nie z przyjemności – dodaje. Mówi, że sami są oszukiwani przez pracowników składnic. – Taki przykład: na kilogram trzeba mieć 50 puszek po piwie. On mi zważył i powie-

W niektórych składnicach miejsca strażnicy pojawiają się nawet dwa razy w tygodniu

dział, że mam 30 deko, a ja miałem 55 puszek. Oni to złodzieje, nie my.

W opinii zbieraczy złomu składnice to prawdziwe żyły złota. – Gdyby tak nie było,

to nie powstawałyby jak grzyby po deszczu. Dziś co trzy ulice jest złomowisko. Oszukują i tak się bogacą, na naszej krzywdzie to robią – mówi jeden ze zbieraczy i przekonuje, że za nic w świecie niczego nie ukradł. – Sumienie by mi nie pozwoliło.

Widok człowieka pchającego wózek z żelastwem jest typowym śląskim pejzażem. Sami zbieracze mówią, że jest ich coraz więcej. – Wie pan, co mnie najbardziej denerwuje? Że taki ma rentę, dajmy na to 3 tysiące, a chodzi po śmietnikach i zbiera złom. Nie robi tego z biedy, tylko jeszcze mu

Czy na Śląsku skończą się kradzieże

Złom do k

ze złomu?

ontroli

mało. A śmietników nie przybrywa, tylko rencistów, co zbierają nam chleb sprzed nosa – złości się zbieracz, który przywiozł pralkę.

Ktoś jednak kradnie kolejową trakcję, płoty na działkach czy włązy do studzienek ściekowych. – W grudniu w Piekarach miał miejsce poważny wypadek, kiedy rozpedzony samochód wpadł do studzienki, z której skradziono włąz. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale do tragedii było blisko – przypomniał Henryk Łoboda, komendant Straży Miejskiej w Piekarach Śląskich. – Ktoś tę pokrywę ukradł na złom, nie znikła przecież sama.

Tylko w ubiegłym roku zabrzańska Straż Miejska otrzymała 81 zgłoszeń dotyczących kradzieży pokryw studzienek kanalizacyjnych, deszczowych, telekomunikacyjnych, itp. Nie wykryto ani jednego sprawcy. – Trzeba podkreślić, że te i podobne kradzieże, np. trakcji elektrycznej, to nie tylko zagrożenie dla zdrowia i życia lu-

dzi, ale również ogromne straty materialne, za które płacimy my wszyscy – powiedział Jarosław Rajda, szef zabrzańskich strażników miejskich.

Złomo-układ?

Walka z nieuczciwymi złomiarzami wymaga radykalnych i skoordynowanych działań. – Z naszej ogólnej wiedzy można wysnuć wniosek, że mamy do czynienia z nieprzypadkowym procederem, swego rodzaju zorganizowaną przestępczością – powiedział prezydent Bytomia. – Jeśli złomiarze dewastują całą byłą kopalnię, jeśli ktoś podstawi im samochody i umożliwi sprzedaż złomu bez żadnych problemów, to możemy mówić o jakimś mafijnym układzie – powiedział Piotr Koj.

Sami komendanci podkreślali konieczność zmiany obowiązującego prawa. – Jeśli wartość skradzionego złomu, w ocenie właściciela, nie przekracza 250 zł, wtedy jest to zwykłe wykroczenie. Często kończy się ono umorzeniem sprawy ze względu na małą szkodliwość czynu – powiedział Jarosław Rajda, komendant zabrzańskiej Straży Miejskiej. – A przecież kradzież włązu studzienki na środku ulicy to stworzenie zagrożenia zdrowia i życia dla użytkowników ruchu drogowego. Stąd postulat zmiany kwalifikacji takiej kradzieży, aby stała się ona nie wykroczeniem, a przestępstwem. I tak właśnie dzieje się coraz częściej.

Inny problem to łatwa możliwość otwarcia składnicy złomu. – Na dobrą sprawę wniosek o otwarcie działalności go-

Być może spotkanie w Bytomiu czterech komendantów Straży Miejskiej da początek wspólnej walce z nieuczciwymi złomiarzami. W środku Piotr Koj, prezydent Bytomia



MARCIN MAZURKOWSKI

spodarczej może zostać tak napisany, że urzędnik wcale nie zorientuje się, iż chodzi o kolejną składnicę – powiedział bytomski prezydent. Na terenie jego miasta funkcjonuje kilkadziesiąt składnic złomu. – Fizycznie nie jesteśmy w stanie wszystkich dokładnie skontrolować, stąd tak łatwo o nadużycia – stwierdził Piotr Koj. Okazało się, że niektóre składnice złomu były czynne przez całą dobę. Dziś każda musi być zamknięta o godz. 17.00.

Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że kradzież złomu byłaby nieopłacalna, gdyby nie można było go sprzedać. – Kupowanie kradzionego towaru jest przecież zwykłym paserstwem, z którym należy bezwzględnie walczyć – stwierdził Artur Paczyna, komendant Straży Miejskiej w Bytomiu. – W przeciwnym razie zawsze znajdą się ci, którzy albo z biedy, albo na zlecenie będą kraść złom.

Kontrole złomowisk i częste legitymowanie zbieraczy już przynoszą efekty. Tylko w Zabrze w latach 2006 i 2007 przeprowadzono 144 kontrole składnic. Bardzo często strażnikom towarzyszyli pracownicy Vattenfalla czy Telekomunikacji Polskiej. To najwięksi poszkodowani przez złomiarzy. Efekty już widać. Działania straży miejskiej oraz policji spowodowały, że te dwie spółki zanotowały spadek kradzieży aż o połowę. Po kontrolach w Bytomiu zamknięto

9 składnic złomu oraz wykryto dwa zupełnie nielegalne złomowiska.

Również właściciele czy pracownicy składnic świadomi są ryzyka, które podejmują, kupując kradziony złom. Jeden z nich powiedział: – Tak samo zbieracze doskonale wiedzą, że ze sprzedażem trefnego złomu mają coraz większe problemy. Ci zwykli, których widzimy na ulicach, rzadko kiedy przywożą coś skradzionego. Jeśli zdarzają się poważne kradzieże, to najczęściej zbieracz jest tylko pionkiem. Dostanie parę groszy, a prawdziwe zyski zbiera kto inny.

Kiedy uda się pokonać problem kradzieży złomu? Pewnie wtedy, gdy znikną paserzy, płacący za kradzione przedmioty. Z pewnością wspólne działania śląskich gmin to kolejny krok w dobrym kierunku. ■

CENY ZA KILOGRAM ZŁOMU W KILKU ŚLĄSKICH SKŁADNICACH

- żelastwo użytkowe – 1 zł
- złom stali nierdzewnej – 8 zł
- złom miedzi – 18 zł
- złom mosiądzu – 13 zł
- złom aluminium – 7 zł
- miedziany piecyk – 11 zł
- puszki – 2,4 zł
- żaluzje (paski) – 1,5 zł
- chłodnice – 7,5 zł
- karton – 0,14 gr
- gazety – 0,20 gr

Większość zbiera złom, aby mieć na przeżycie



MAREK PIEKARA

XIII Konkurs Wiedzy Biblijnej

Wszystkie szczegóły Ewangelii

W Gliwicach przed feriami zakończył się Konkurs Wiedzy Biblijnej. Tym razem najlepszy okazał się Michał Glapa ze Szkoły Podstawowej nr 38 w Łabędach.

Do finału, który odbył się 10 stycznia w Centrum Edukacyjnym Jana Pawła II, przystąpiło 61 uczniów z 42 szkół podstawowych. Etap diecezjalny był trzecim i ostatnim w konkursie organizowanym już po raz trzynasty. Żeby się do niego dostać, trzeba było przejść przez eliminacje szkolne i rejonowe. W tym roku wszystkie pytania dotyczyły Ewangelii we-

dług św. Łukasza. – Test był trudny – przyznaje Michał Glapa, zdobywca pierwszego miejsca, który na 44 możliwych punktów uzyskał aż 39,5. – Przygotowywaliśmy się od września na spotkaniach z panią katechetką i siostrą dwa, trzy razy w tygodniu – mówi. Jego katecheta Ewa Sitko nie może się go nachwalić: – Michał jest bardzo ciekawy wszystkiego i zadawał wiele pytań, tak że my też musieliśmy się przygotowywać do tych spotkań.

Test składał się z trzydziestu zadań, na odpowiedź dzieci miały 45 minut i nie mogły w tym czasie zaglądać do Pisma Świętego. Trzeba było wiedzieć na przykład,



KLAUDIA CWOLEK

co oznacza zwrot „przepasane biodra”, jak na imię miały trzy uzdrowione kobiety, które wędrowały śladem Jezusa, albo z jakiego rodzaju pochodziła Elżbieta, żona Zachariasza.

Drugie miejsce w konkursie zajęła Dorota Staneczek ze Szkoły Podstawowej w Sośnicowicach (katecheta Monika Wolke), a trzecie Michał Janus ze Szkoły Podstawowej nr 15 w Zabrze (katecheta Izabela Marszałek).

Zwycięzcy konkursu z katechetami: Michał Glapa z Ewą Sitko (w środku), Michał Janus (od lewej) i Dorota Staneczek z Moniką Wolke

Wszyscy uczestnicy dostali pamiątkowe dyplomy i kalendarze, a najlepsi wyjechali z Gliwic z miniwieżą i radiomagnetofonami.

Konkurs Wiedzy Biblijnej dla szkół podstawowych organizowany jest wspólnie w diecezjach województwa śląskiego, czyli: katowickiej, gliwickiej, bielsko-żywieckiej, częstochowskiej i sosnowieckiej. Pytania w tym roku przygotowywała archidiecezja katowicka. **KC**

Festiwal kolęd i pastorałek w Zabrzu

Śpiewająco przez całe życie

Nawet ci uczniowie, którzy nie przepadają za śpiewem, chętnie śpiewają kolędy – zauważyły nauczycielki zabrzańskiej szkoły i wymyśliły festiwal. 10 stycznia w kościele w Rokitnicy wystąpili najlepsi z ponad 300, którzy zgłosili się do konkursu.

Zabrzeński Festiwal Kolęd i Pastorałek „Śpiewajcie Panu z weselem” zorganizował po raz drugi Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 12 w Zabrzu i parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa. – Byłam na takim festiwalu w Wielowsi i pomyślałam, że brakuje czegoś podobnego w naszym mieście. Dzieci i mło-

dziez lubią śpiewać kolędy, bardzo przeżywają występy, widzimy tę ich artystyczną treść – mówi katecheta Elwira Madla, która razem z nauczycielką biologii i chemii Grażyną Tyszką są odpowiedzialne za organizację. To one wpadły na pomysł festiwalu, bo śpiew nie jest im obcy. Nauczycielka biologii śpiewała w zabrzańskim Chórze „Resonans con tutti”, a katecheta – w chórze parafialnym i akademickim w Katowicach.

Na finałowy koncert zaprosiły Zespół Muzyki Dawnej „Allegro”, który właśnie rozpoczął 25.

Zespół „Cantores don Bosco” ze szkoły salezjańskiej – zwycięzca w kategorii szkół ponadgimnazjalnych

rok swojej działalności. A także wszystkich nagrodzonych, a było ich sporo, bo uczestnicy zostali podzieleni na wiele kategorii. W festiwalu biorą udział uczniowie od szkół podstawowych do ponadgimnazjalnych, soliści i zespoły. Koncert zakończył zespół wokalny „Cantores don Bosco” z Salezjańskiego Zespołu Szkół Publicznych im. św. Dominika Savio, który podobnie jak w ubiegłym roku zwyciężył w najstarszej kategorii wiekowej. Do przesłuchań stanąć w okrojonym składzie, ale w finale publiczność mogła usłyszeć

pełne jego brzmienie, na które składa się ponad 60 głosów. Zespół wystąpił pod dyrekcją tegoż maturzysty Szymona Cichonia. Prowadząca chór Monika Burdyszek, zdradza plany swojego ucznia, który przyszłość chciałby związać właśnie z dyrygenturą. Prosto z Zabrze zespół pojechał do Będzina na przesłuchania ogólnopolskiego festiwalu kolęd. – Życzę wam sukcesu, żebyście rozślawili Zabrze – powiedział do nich bp Gerard Kusz. – Wszystkim uczestnikom, tym małym i starszym, życzę sukcesów artystycznych i tego, żeby wam się udało śpiewająco przejść przez życie. **MF**



ANTONII WITWICKI

Rodzinny konkurs

Wygraj

TU I TERAZ

Informacje
z diecezji gliwickiej
niedziela, godz. 9.00

96.2 fm
plus
radio

Wspólnie z Radiem Plus proponujemy konkurs, w którym co niedziela można wygrać ciekawe nagrody dla całej rodziny.

Multikino

Za tydzień 27 stycznia 2008 roku w programie „Tu i teraz” audycja o Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej, którego celem jest m.in. oddziaływanie na życie małżeńskie i rodzinne zgodnie z etyką katolicką oraz wspieranie członków stowarzyszenia w ich życiu małżeńskim i rodzinnym.

Aby wygrać zaproszenie dla czterech osób do Multikina w Zabrze, należy zadzwonić po zakończeniu audycji do studia (tel. 0 32 232-52-32) i odpowiedzieć na pytanie: Co znajduje się w logo Stowarzyszenia Rodzin Katolickich? Szukaj m.in. na stronie: www.kuria.gliwice.pl/~srkdg.

Magazyn „Tu i teraz” przedstawia wydarzenia z życia lokalnego Kościoła, rozmowy z ciekawymi ludźmi oraz reportaże z miejsc, które mają szczególne znaczenie dla diecezji. Początek audycji: niedziela, godz. 9.00.

Na zwycięzców co tydzień czeka jedna z czterech nagród – godzinny pobyt w Parku Wodnym w Tarnowskich Górach (dla czterech osób), zaproszenie dla czterech osób do Multikina w Zabrze, rodzinne wejście do Fantazy Parku w Rudzie Śląskiej (można pograć w kręgle, bilard, gry wideo) oraz książki ufundowane przez Wydawnictwo Jedność. ■

Pomagają rodzinom i dzieciom

Zastępcze prawdziwe domy

Po pierwszej edycji kampanii „Dom zastępczy 2007” rodziny znalazło sześcioro dzieci. Ciągłe jednak to dzieci czekają na wolne miejsce w rodzinie czy nawet w ośrodku, a nie miejsca na nie.

W Zabrzu istnieje blisko 350 rodzin zastępczych, większość z nich to rodziny spokrewnione, w których opiekę przejmują dziadkowie, wujkowie czy starsze rodzeństwo. Niespokrewnionych jest niespełna 50. – Chcemy, żeby ludzie

w Zabrzu wiedzieli, że jest taki problem. Z roku na rok rośnie liczba dzieci, które trzeba umieścić w rodzinie zastępczej czy placówce, a my nie mamy gdzie ich posłać – tłumaczy cel kampanii Anna Dębicka, zastępca kierownika Zespołu ds. Opieki nad Dzieckiem i Rodziną, który dwa lata temu powstał przy Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie. Pracuje w nim kilkunastu pracowników socjalnych – psychologów, pedagogów, absolwentów resocjalizacji. Ich zadaniem jest pomoc rodzinom zastępczym i usamodzielniającym się już wychowankom tych rodzin i różnego rodzaju ośrodków. Działa tu również grupa wsparcia dla rodziców zastępczych.

Pierwsza edycja kampanii „Dom Zastępczy 2007” trwała od lutego do maja ubiegłego roku, druga – w listopadzie i grudniu. Jej organizatorzy z informacją docierali do mieszkańców miasta również w zabrzańskich kościołach katolickich, ewangelickim i zborze zielonoświątkowym. – Okazało się, że wiedza na ten temat jest niewielka, często rodzina zastępcza jest mylona z adopcją – mówi Piotr Paczulla. – Założeniem oddania dziecka do rodziny zastępczej jest to, że przebywa tam czasowo, na czas kryzysu, który pojawił się w jego biologicznej rodzi-

Decyzje często zapadają po długich rozmowach w zespole

nie. Choć w praktyce często oznacza to, że aż do pełnoletności. Ale niekoniecznie, bo rodzina zastępcza ma dwie funkcje – zabezpieczenie opieki dziecku, którego rodzice mają ograniczone prawa rodzicielskie, ale również bycie pewnego rodzaju wzorcem dla jego rodziny biologicznej.

Osoby, które decydują się na to, żeby zostać rodzicem zastępczym, przechodzą szkolenie według amerykańskiego programu PRIDE, dostosowanego do polskich warunków. Potem, żeby zweryfikować wiedzę teoretyczną, wszyscy muszą podjąć 40 godzin wolontariatu w domu dziecka, Centrum Wsparcia Kryzysowego lub świetlicy środowiskowej. Kilka miesięcy temu podobny wymóg, chociaż dotyczący tylko 10-godzinnego wolontariatu, znalazł się w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej, regulującym wykonanie ustawy o pomocy społecznej, co zabrzański zespół uważa za potwierdzenie ich sposobu szkolenia. – Potem najważniejsze jest dopasowanie dziecka do rodziny i rodziny do dziecka, bo to zwiększa szansę na powodzenie – mówi Anna Dębicka, która jest przewodniczącą zespołu kwalifikującego dzieci do rodzin zastępczych i placówek. – To są trudne i obciążające psychicznie

decyzje, na szczęście podejmujemy je w dużym zespole.

Przed kandydatami nie roztaczają sielankowych obrazów, rodzicielstwo zastępcze nie jest łatwe. Dzieci przychodzą z bagażem trudnych doświadczeń, często nie można liczyć na ich wdzięczność czy rewelacyjne zmiany, np. postępy w nauce. Ale nie ma lepszej formy pomocy niż dom, gdzie zajmują się nimi rodzice, a nie wychowawca 30-osobowej grupy. Ich start życiowy w porównaniu z rówieśnikami jest gorszy. Bez tego, co może im dać dom zastępczy, ta różnica może się tylko pogłębić.

MIRA FIUTAK

RODZICE I WOLONTARIUSZE

Zespół szuka kandydatów na rodziców zastępczych oraz wolontariuszy, którzy mogliby np. odprowadzać dzieci z rodzin zastępczych do szkoły, pomóc im w nauce, zająć się nimi, kiedy rodzice muszą załatwić jakieś sprawy.

Zespół ds. Opieki nad Dzieckiem i Rodziną (przy MOPR) – Zabrze, ul. Wyzwolenia 7, tel. 032 271 30 05, 032 271 64 31, w. 63 lub 18. Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 7.30–15.30.



ROMAN KONZAL

Koncert Anny Marii Jopek w drewnianym kościełku

Zaśpiewała dla Malwinki

W Gliwicach odbył się kolejny koncert charytatywny dla Malwiny Drabik. 8 stycznia w kościółku przy Kozielskiej zaśpiewała Anna Maria Jopek.

Malwinka ma ponad pół roku, urodziła się z ciężką wrodzoną wadą serca. Rodzice zbierają pieniądze na przeprowadzenie operacji w Stanach Zjednoczonych (Szczegółowe informacje i możliwość pomocy na www.serce-malwiny.pl). Zbiórka pieniędzy i licytacja po koncercie w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przyniosła ponad 10 tysięcy złotych. Bardzo wysoko licytowane były trzy single Anny Marii Jopek z dedykacją autorki. Za ostatni zatytułowany „Sklamałabym” nabywca zapłacił aż 500 zł. W kwaciarni „Róża” będzie można kupić specjalny bukiet „Anna Maria Jopek”, a przez pół roku 10 procent ceny od każdego sprzedanego egzemplarza pójdzie na operację Malwinki.

Ksiądz Klaudiusz Szymroszczyk zaprosił artystkę do Gliwic z koncertem kolęd, później

jednak pomysł przekształcił się w koncert charytatywny dla Malwiny, której rodzina mieszka na terenie parafii. Anna Maria Jopek zaśpiewała nie tylko kolędy, ale również utwory z własnego repertuaru i zachęcała publiczność do wspólnego kolędowania. ■



MACIEJ MIKULSKI

Anna Maria Jopek zaśpiewała nie tylko kolędy...

Nowa edycja

Kurs dla psalterzystów

Już po raz czwarty w diecezji organizowany jest kurs dla psalterzystów, czyli osób chcących śpiewać psalmy w kościele podczas liturgii Słowa.

Po raz pierwszy odbędzie się on w dwóch miejscach – w Gliwicach i Lublińcu.

– Praktyka minionych trzech lat pokazuje, że większość uczestników kursu pochodzi z małych parafii, a brakuje osób z wielkich parafii miejskich. Dlatego zachęcamy wszystkich duszpasterzy, aby wysyłali kandydatów, którzy mają predyspozycje do wykonywania tej służby – mówi ks. dr Franciszek Koenig z referatu ds. muzyki kościelnej Kurii Diecezjalnej w Gliwicach.

Żeby ułatwić udział w kursie, w tym roku organizowany jest on w dwóch miejscach równocześnie: w Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach oraz w parafii św. Mikołaja w Lublińcu (dla północnych dekanatów diecezji). Zajęcia odbędą się w cyklu dziesięciu spotkań

sobotnich od lutego do kwietnia w godzinach od 10.00. do 13.00. Koszt uczestnictwa wynosi 50 zł.

– Celem kursu jest przygotowanie do właściwego, czyli zgodnego z przepisami Kościoła oraz z zasadami kultury muzycznej, wykonywania posługi psalterzysty – tłumaczy ks. Koenig. Kandydatów na kurs kierują duszpasterze. Mogą w nim uczestniczyć osoby od 14. roku (chłopcy i dziewczęta), które posiadają podstawowe umiejętności muzyczne: dobry słuch i pamięć muzyczną, możliwy do kształcenia głos oraz dobrą dykcję.

Organizatorem kursu jest Referat ds. Muzyki Kościelnej Kurii Diecezjalnej oraz Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach. Pisemne zgłoszenia kandydatów przyjmowane są do końca stycznia (adres: Referat ds. Muzyki Kościelnej Kurii Diecezjalnej, ul. Łużycka 1, 44-100 Gliwice, lub e-mail: muzyka@kuria.gliwice.pl). Więcej informacji: tel. 0 32 230 71 42 (kuria) lub 0 32 230 78 75 (studium). ■

Zapowiedzi

■ KONCERT W ŁABĘDACH

20 STYCZNIA, godz. 15.00, kościół Wniebowzięcia NMP w Gliwicach-Łabędach. Kolędy zaśpiewa Akademicki Zespół Muzyczny PŚI.

■ MUZYKA NA ROZBARKU

20 STYCZNIA, godz. 17.00, kościół św. Jacka w Bytomiu – koncert Górniczej Orkiestry Dętej „Bytom”; 27 STYCZNIA, godz. 17.00, koncert kolęd zespołu Fatamorgana z Zawiercia.

■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 23 STYCZNIA w kaplicy św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – Nieszpory, 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcja Małgorzaty Czapłok-Kielc, psychiatry pt. „Spojrzenie na drugą połowę życia”.

■ KIK W ZABRZU

zaprasza 23 STYCZNIA (wyjątkowo w 4. środę miesiąca) na Mszę św. i wykład ks. dr. Grzegorza Kadziocha nt. „Kiedy Kościół może orzec nieważność sakramentu małżeństwa”. Spotkanie odbędzie się w domu parafialnym św. Anny (ul. 3 Maja 18) o godz. 18.45.

■ EUCHARYSTIA W INTENCJI UZDROWIENIA

23 STYCZNIA, godz. 19.00, kościół św. Józefa w Kaletach-Jędrysku. 25 STYCZNIA, godz. 19.00, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Koszęcinie.

■ DOMOWY KOŚCIÓŁ

zaprasza 26 STYCZNIA na oplatkową Oazę Modlitwy, która odbędzie się w parafii św. Andrzeja w Zabrze. Rozpoczęcie o godz. 14.45.

■ DLA PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

spotkanie noworoczne z udziałem bp. Gerarda Kusza odbędzie się 26 STYCZNIA o godz. 16.00 w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach (ul. Daszyńskiego 2, u redemptorystów). Rozpoczęcie Mszą św.

■ KONCERTY KOLĘD I PASTORAŁEK

27 STYCZNIA, godz. 15.00, kościół parafialny w Smolnicy – koncert w wykonaniu chóru Katedry Świętego Krzyża w Opolu.

27 STYCZNIA, godz. 16.00, sala widowiskowa w Pniowie. W programie: jasełka, występ chóru parafialnego z Babic i wspólne kolędowanie w różnych językach.

27 STYCZNIA, godz. 16.30, kościół św. Andrzeja w Zabrze – koncert zespołu „Gang Marcela”. ■